TYGODNIK KATOLICKI.

1862. Grodzisk, 12. Września. № 37.

Tygodnik katolicki wychodzi co tydzień w Piątek. Cena prenumeraty 1 Tal. ćwierćrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Grodziska (Graetz, Grand Duché de Posen.) Redakcya odbiera i odsyła korespondencye frankowane. Rękopisy tylko się na wyraźne, poprzednie żądania zwracają. Po użyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.

KARNOŚĆ

ROZRÓŻNYCH OBRZĄDKÓW W KOŚCIELE.

—

II.

W poprzedzających uwagach wskazaliśmy stósunek obrządków rozmaitych pomiędzy sobą i do obrządku rzymsko-katolickiego, obecnie podamy główne zarysy hierarchii każdego obrządku w szczególności i stósunki hierarchii tejże do Stolicy Apostolskiéj. Z istoty Kościoła chrześcijańskiego wypływa, że naczelném staraniem Stolicy Apostolskiéj być musiało, ustalić w każdym obrządku hierarchią. Kościół jest żywym rodem w porządku łaski nadprzyrodzonéj, rodzi człowieka i rodzaj ludzki dla Bożéj społeczności królestwa niebieskiego, ród swój wiedzie od drugiego Adama, Jezusa Chrystusa; a rodzicielami pokolenia nowego są kapłani w swym apostolskim rodowodzie. Jak tablice rodowodowe żydowskiego zakonu od Abrahama [przysposabiały narodzenie Jezusa, tak rodowód kapłański apostolskiego pochodzenia jest warunkiem nieodbitym rzeczywistego odrodzenia przez Jezusa do królestwa niebieskiego. Dla tego ścisłość hierarchii jest katolikom nietylko potrzebą do utrzymania karnego porządku, ale dogmatyczną wymagalnością bezpieczeństwa dla sumień, dla zbawienia. Nie dziw ztąd, że Rzym dla każdego obrządku dba tak wytrwale a usilnie o utrzymanie hierarchii. Główniejsze obrządki mają swych patriarchów: Patriarcha stanowi węzeł przywięzujący całą gromadę do Piotra. Tylko Kopci w ciężkim ucisku muzułmańskim, Italogrecy dla małéj ludności a tak ścisłéj z Rzymem bliskości i Rusini dziś krwawo rozdarci przez podział Polski patriarchów nie mają.

I. Antiocheński patriarchat *Grekomelchitów* i dawnością i miejscem pierwsze zajmuje miejsce. Sam Piotr święty, zanim poszedł do Rzymu *urbem aeternam* zająć imieniem Chrystusa, w Antiochii patriarchą był, ale stolica patriarchalna tameczna rozmaite przechodziła koleje. Jeszcze za czasów Cerulariusza Piotr III. Antiocheński, jak świadczy list Leona IX. do tegoż, zostawał z Rzymem w zgodnéj karności; na soborze Florenskim Dorotheusz I. patriarcha, po różnych rozterkach wracał do zgody, alec nie na długo. W wieku XVII. Euthyniusz, Arcybiskup Tyru i Sydoński, po nim patriarchowie Athanazy i jego następca Cyryl robili nowe kroki do powrotu, ale wyznanie ich wiary nie mogło uzyskać potwierdzenia papiezkiego, a więc i palliusza nie dano im. W roku 1724. obrano Ojca Serafina Tanasa patriarchą, był to uczeń propagandy. Jako Cyryl III. zasiadł tenże w Antiochii i u Benedykta XIII. przez wysłańca swego presbytera Jana Ameniona o potwierdzenie prosi. Po wszechstronném zbadaniu i wiary jego i uległości przyjęty przez Stolicę Swiętą, otrzymał na Konsystorzu 3. Lutego 1744. paliusz, o czém mu Benedykt XIV. brewem 29. t. m. doniósł, chociaż krok ten wywołał ze strony melchitów i schizmatyckiego ich patriarchy Sylwestra takie przeciw niemu prześladowanie, że Cyryl z 10 biskupami swemi aż do Libanu uciekać musiał. (Bull. Bened. *XIV*. t. I. Append. p. 285. i Tom I. p. 139. Const. 92. Dum Nobiscum.). Za Klemensa XIII. przyszłoby było o mało pomiędzy tymi unitami do schizmy. Patriarcha abdikował, wybranego zastępcy melchici nie chcieli, pragnąc pozostania starego naczelnika; oba stronnictwa do Rzymu ślą prokuratorów i tam spór toczą. Klemens abdikacyą skasował jako przez Stolicę Apostolską nie potwierdzoną, ale że tymczasem stary patriarcha zmarł, a nowego wybrać zwlekano, Papież *iure devolutionis* nowego mianował. (Clem. XIII. Const. Quam cara. 157. Delatis 158. Bull. Rom. Const. t. II. p. 5. sq. Bull. Prop. IV. 31.); a gdy nieprawnie wybrany przy urzędzie utrzymać się upierał, exkommuniką skaran został. Odtąd Grekomelchici wiernie przy Rzymie trwają, a papieże wybieranych patriarchów potwierdzają. Tak jeszcze Klemens 1764. r. i Pius VI. 1789. W roku 1836. Grzegórz XVI. potwierdził Maxyma Mazluma, a gdy ten 22. Sierpnia 1855. zmarł, Pius IX. na konsystorzu 16. Czerwca 1856. (Acta Pii IX. Pont. max. X. Romae 1858. Vol. II. p. 535 — 7) potwierdził Klemensa Bahusa zakonu Bazylianów zgromadzenia Salvatora od Libanu, dotychczasowego biskupa Ptolemaidy wybranego pod przewodnictwem Pawła Tarońskiego delegata papiezkiego *ad hoc*.

Na mocy szczególnych upoważnień patriarcha antiocheński Grekomelchitów sprawuje także jako administrator jurisdykcyą nad wiernymi swego obrzędu w patriarchacie Jerozolimskim i Alexandryjskim i dla tego ma generalnych wikariuszów z święceniem biskupiém w Kairze i Jerozolimie. Od dwóch lat przecież mają Grekomelchici w Jerozolimie własnego biskupa (*Ammario pontificio* 1861. p. 144). W swym patriarchacie ma Antiocheński patriarcha dwanaście diecezyi, z których damasceńską sam zawiaduje, w pięciu rezydują biskupi, w sześciu arcybiskupi, tylko tytułem od biskupów odróżnieni. Diecezye te zwą się 1. Damaszek, 2. Aleppo, 3. Akre, 4. Beirut, 5. Balbek, 6. Tyrus, 7. Saida, 8. Tripolis Syryjska, 9. Ferzul czyli Zahle, 10. Hauran czyli Diasbekir, 11. Bosra, 12. Homs czyli Emesa. Arcybiskup Grzegórz Ata z Emesy podróżował po strasznych mordach muzułmańskich z roku 1861. po Europie z kwestą. Naukowe książki mają Grekomelchici tylko z arabskich w Jerozolimie drukowanych tłómaczeń, wyższe wykształcenie europejskie posiadają tylko wychowańcy rzymskiéj propagandy i niektórzy z zakonników. Księży mało co więcéj nad 200. Wszyscy diecezalni biskupi obierają po poprzedniém nabożeństwie czasem w assystencyi presbyterów i laików patriarchę większością głosów z pomiędzy biskupów, niekiedy i z pomiędzy presbyterów. Do postulacyi z pomiędzy biskupów potrzeba większości dwu trzecich części wszystkich głosów w takim razie, jeżeli mniejszość elekcyą wybrała na patriarchę pres-

bytera. Elekt lub postulat posyła wraz z wyborcami prokuratora do Rzymu, ten zabiera listy od kandydata i od wyborców do papieża i do propagandy, tudzież professionem fidei pro orientalibus przez kandydata podpisaną, z prożbą o confirmationem i o paliusz dla elekta lub o admissionem gratiosam jako też dimissorialibus od dotychczasowych diecezalnych obowiązków dla postulata. Akta elekcyi lub postulacyi rozbiera Congregatio propagandae fidei.

Patriarcha potwierdza i konsekruje diecezalnych, przez duchowieństwo obranych biskupów po złożeniu obediencyi i wyznania wiary. Wyjątkowo dla przeszkód jakichkolwiek daje papież pozwolenie święcenia diecezalnych biskupów melchickich rzymskim biskupom. Czasem dla zachodzących w wyborach przeszkód otrzymuje patriarcha pełnomocnictwo nominacyi biskupów jak w Beirucie 1828. i Hierapolidzie 1831. Klemens XIII. zdaje się nawet patriarsze przyznawać prawo przesadzania biskupów. Patriarcha ma prawo niestety nieużywane zwoływania narodowego synodu, dalej prawo dyspens w postach i małżeństwach, i stoi w ogóle do biskupów podrzędnych w stósunku metropolity do suffraganów.

2. I *Maronici* mają patriarchat Antiocheński. Już od Alexandra IV. datuje się godność Patriarcha Antiochenus Maronitarum. Pius IV. pisze do patriarchy Mojżesza 1. Sept. 1562, Klemens VIII. do Sergiusza 1. Sierpnia 1595., Urban VIII. do Jana 30. Sierpnia 1625. Innocenty IX. do Jeremiasza 3. Stycznia 1715., Klemens XI. do Jakóba 29. Stycznia 1721., jak pokazuje Bullarium Benedykta XIV. tom. I. Append. p. 287. gdzie pisma te zebrane mamy. Hierarchia ustaliła się tamże we Wrześniu 1596., za patriarchy Sergiusza na Synodzie maronickim przez ablegata papiezkiego jezuitę Hieronima Daudina a ostatecznie na Synodzie roku 1736. pod prezydencyą ablegata Szymona Assananni. Za dalekoby nas zawiodło cytować tutaj wszystkie konstytucye papiezkie, dość przywieść wielce ważną Benedykta XIV: *Allatae sunt* z 26. Lipca 1755. (Bull. IV. p. 128.) — Przed synodem 1736. patriarchat ten miał 16. Arcybiskupów i Biskupów, a mianowicie: 1. Tyrus i Sydon., 2. Damaszek, 3. Cypr., 4. Alep., 5. Beyrut., 6. Tripolis., 7. Botri. 8. Ptolemais, 9. Laodicea, 10. Apamea, 11. Arka, 12. Eden., 13. Sarepta, 14. Paneas, 15. Lystra czyli Byblus, 16. Neapolis. Synod zredukował diecezye na 8, a mianowicie: Alep, Tripolis, Damaszek, Cypr, Beyrut, Sydon z Tyrem, Heliopolis czyli Balbek i Botri-Byblus (Gibail i Botri) za Piusa XII. dodano dziewiątą w Eden. Jedno z biskupstw zajmuje patriarcha, od 1837. Gibail Botri, gdzie ma patriarchalnego wikaryusza z sakrą biskupią. Siedmiu biskupów nosi tytuł arcybiskupi, ale sufraganów nie mając, sami są sufraganami patriarchy. Kapłanów cały patriarchat liczy około 600.

Wybór patriarchy dzieje się dziewiątego dnia po zejściu poprzedniego przez zgromadzonych w jednym z klasztorów libańskich biskupów, głosami na piśmie, w opieczętowanych kartach. Nieobecni a usprawiedliwieni wyborcy oddają głosy na piśmie. Ponieważ obór powiększéj części wypada przez postulacyą potrzeba dwu trzeci głosów do ważności wyboru, kandydat liczyć musi lat 40. — Dzień po wyborze wypadek się ogłasza i następuje niezwłocznie intronizacya *beatissimi Patriarchae*. Zwano obrządek ten konsekracyą, tymczasem Benedykt XIV. wyraźnie oświadczył, iż już konsekrowany biskup nie odbiera sakry ale benedykcyą, podczas gdy Nestorianie i Jakobici swych acz z biskupów wybieranych patriarchów konsekrują. Wyborcy i wybrany udają się do Rzymu albo przez umyślnie wysłanego albo tamże osiadłego upoważnionego prokuratora z prożbą o potwierdzenie; w razie nieważności wyboru lub niegodności wybranego Stolicy Apostolskiéj iure devolutionis służy prawo nominacyi. Po śmierci Józefa Piotra z Geza wybrały dwa stronnictwa niedostateczną liczbę głosów dwu kandydatów, arcybiskup Eliasz Mazebi z Arki miał 6 głosów, mniéj jeszcze Tobiasz Napolożyjski z Cypru; Rzym obu usunął, zapewnił prawa maronitów na przyszłość dekretem Benedykta XIV. z 13. Marca 1743., ale patriarchą mianował Szymona Ewodiusza z Damaszku, który 11. Sierpnia 1744. i paliusz otrzymał. Prawnie obieranych patriarchów Rzym nigdy nie wzdrygał się potwierdzać, tak Tobiasza Gazyjskiego arcyb. Cypru 27. Marca 1757. za Benedykta XIV. tak 1767. za Klaneusa XIII., 1796. i 1797. za Piusa VI., 1814. za Piusa VII. Tak potwierdzano 3. Maja 1824. Józefa Habarski i 23. Marca 1855. Pawła Piotra Massada byłego arcybiskupa z Tarsu. Na co wszystko znajdziesz dokumenta w Bullariuszu Benedykta XIV., Bullariuszu Rzymskim i Propagandy.

Władza patriarchy tego była ongi nieograniczoną, biskupów podwładnych sam mianował, deponował, przesadzał jak wikariuszów, byli *ad nutum amovibiles*. To się przeciwiało wszelkim prawnym zasadom kanonów. Synod r. 1736. położył temu koniec, wykreślił diecezyom granice, oznaczył rezydencye, i ustalił prawnie biskupów. Sprzeciwiał się tym postanowieniom, ale daremnie, patriarcha żalami do Rzymu w r. 1737. i 1738.; inkardynacya biskupów ostała się, żale jego propaganda odrzuciła, pozwolono ówczesnym nadkompletnym biskupom wymrzeć, ale odtąd żądano dla biskupów bezpieczeństwa. Pod Klemensem XIII. niby się zdawało, że się patriarcha podda, ale zawsze były wątpliwości. Pius VII. r. 1816. zwołał synod, żądał niezwłocznego wykonania przepisów, ale dopiero od r. 1819. rzecz stanęła w porządku.

Według rozporządzeń tych ma patriarcha maronicki prawa następne: 1) Mianuje i święci biskupów ordynariuszów a wrazie potrzeby tytularnych, 2) wizytuje cotrzyletnio diecezye, 3) rozpisuje dziesięciny, 4) pobiera taxy od dispens, 5) ze wszystkich diecezyi przyjmować legaty ma prawo, 6) rozsyła do przyjmowania takowych pełnomocników, 7) święci sacra olea na wszystkie diecezye. W miejsce tax dawniéj mu służących za wszystkie konsekracye i ordynacye Benedykt XIV. wyznaczył stałe subsidium charitativum. Prócz tego służy mu mocą zwyczajów dawnych prawo powoływania soboru narodowego, udzielania odpustów, rozstrzygania żalów na diecezalnych biskupów, zarządzania diecezyami sede vacante czy to wrazie śmierci, czy z powodu cenzur, które on także na biskupów diecezalnych wkłada. Ze wszystkich patriarchatów wschodnich maronicki najporządniéj jest uorganizowany.

3. Najmłodszy jest *patriarchat syryjskich jakobitów*. Dopiero się od Piusa VI. datuje. Po smierci Jerzego III., patriarchy schizmatyckich Jakobitów r. 1781., katolicy tameczni tegoż obrządku wzięli się do missyi, by cały ród za sobą do kościoła pociągnąć. Gorliwy ich biskup Michał Giarve podniecany przez łacińskiego biskupa w Babylonie X. Meroudot de Vauborn, rzucił się do Mardin, gdzie kilku biskupów, znaczniejszych swieckich mieszkańców i arcybiskupa Jerozolimskiego pozyskał, w skutek czego obrano go patriarchą 15. Grudnia 1783. Po inthronizacyi śle on X. Meroudot jako prokuratora do Rzymu, prosząc o uznanie i paliusz.

Cóż potem kiedy schizmatycy go wygnali i do klasztoru Najświętszéj Panny od Uwolnienia w Libanie skryć się zmusili, gdzie Pius VI. stolicę patriarchalną potwierdził r. 1787. dla następcy jego, patriarchy Ignacego Michała. Po tym idzie w urzędzie siostrzeniec pierwszego patriarchy Ignacy Piotr Giavre prekonizowany przez Leona XII. 28. Stycznia 1828. Ten przeniósł stolicę bez wiedzy papiezkiéj z Libanu od Sta Maria Liberatrix do Alepu, z czego pomiędzy mnichami tamecznymi wiele złego narosło, co Grzegórz XVI. surowo zganił r. 1831. Pius IX. potwierdził dzisiejszego patriarchę a dawniejszego biskupa z Marden Ignacego Antoniego Samhiri urodzonego w Mosul, dając mu tytuł Patriarcha Antiochenus Syrorum.

Patriarcha ten zawiaduje zarazem arcybiskupstwo jerozolimskie i biskupstwo w Alepie i ma następnych pod sobą biskupów w Homs, Marden, Mosul czyli Nabeck, Beyrut, Damaszku, Tripolis i Diarbehr. W Syryi i Mezopotamii jakobici katoliccy żyją rozstrzeleni. Wszyscy biskupi po opróżnieniu stolicy patriarchalnéj obierają następcę jawném głosowaniem, stolica apostolska wybranego potwierdza już po inthronizacyi jak u Maronitów; inthronizacya odbywa się przez oddanie pastorału patriarchalnego, przy złożeniu wyznania wiary i przysięgi na obediencyą wśród solennéj liturgii, odtąd przed nadejściem potwierdzenia wszyscy go za patriarchę uważają i w liturgii kommemorują. Aż do najnowszych czasów propaganda łożyła na utrzymanie patriarchy. W ostatnich dopiero czasach patriarcha obecny zbierał jałmużnę w Europie na wsparcie swego bardzo ubogiego Kościoła.

Takim porządkiem rezyduje w Antiochii prócz schizmatyków czterech prawowiernych patriarchów: 1) łaciński od czasu krzyżowych wojen tam rezydujący, dzisiaj Melchiades Ferlisi Sycylijczyk od 25go Czerwca 1858. r., 2) Grekomelchicki, 3) Maronicki, 4) Syryjski.

4. *Patriarchat Chaldejski w Babylonie*, starszy jest wiekiem od poprzednich, ale nie wiele znaczniejszy. Już Juliusz III. potwierdzał patriarchę chaldejczyków, Innocenty XI. jeszcze ściśléj tam unią zawiązał, bo w Diarbekirze potwierdzał nowego patriarchę, raz po raz od Nestorianów nawracali się to biskupi to kapłani, a za Klemensa XIV. aż z Kurdistanu zgłosił się patriarcha Mar Simon dnia 10. Kwietnia 1770. do Rzymu i uzyskał potwierdzenie chociaż późno 17. Czerwca 1771. Tak samo przystępowali Nestoranie za Piusa VI. i VIII. 1830. gdzie stolicę z Diarbekiru do Babylonu przeniesiono, ale wojny, głód i cholera od razu wypleniły młode zawiązki. W roku 1835. trzeba było przez wikariusza apostolskiego waśnie pomiędzy patriarchą a suffraganami powstałe godzić, po czém wizytator z patriarchą wspólnie diecezye wizytował.

Już za rządów Piusa IX. Patriarcha Mikołaj, Izaiasz Jakobi, dawniejszy arcybisk. Hadirbegu w Persyi złożył urząd patriarchy, wskutek czego bisk. Józef Ando z Amasia, jako delegat Stolicy Apostolskiéj nowy wybór zarządził. 26. Grudnia 1847. w Mosul tegoż Józefa Ando patriarchą wybrano i nazajutrz na godność wyniesiono. Prokuratorem w Rzymie o potwierdzenie był ormiański ksiądz Michał Vezmadian; a potwierdzenie nastąpiło 11. Września 1848. Tak wybór jako potwierdzenie dzieje się jak wyżéj u innych obrzędów wskazano. Patriarchat ten ma cztery arcybiskupstwa: Diarbekir, Mosul, Gezira, Adarbegian, i pięć biskupstw, Amadia, Mardin, Kerkuk, Suert (Seered) Salmast (Salmas).

5) *Armeński patryarcha Cylicyi* już w średnich wiekach do Rzymu się nakłaniał; ale stalsze stósunki zawiązano dopiero za Benedykta XIV. w r. 1742., gdzie armeńskiego arcyb. z AleppuPiotra I. Abrahama mianowano patriarchą Małéj Armenii i Cylicyi. Po wielekroć udzielał Benedykt 1750. i 1754. następcom jego równie jak Pius VI. 1781. potwierdzenia, wszyscy nosili imie Piotra. Za Piusa VII. r. 1816. rządzi Piotr VI., po nim Jakób Holas jako Piotr VII., za Grzegorza XVI. 25. Stycznia 1844. arcyb. Cezarei Grzegórz bierze jako Patriarcha Armenorum imie Piotra VIII. Rezydują wszyscy w Kesruan, klasztorze Libańskim, gdzie także i seminarium mają. Mają podległych biskupów z tytułem arcybiskupów w Alepie i Mardinie i wikariuszów z tytułem arcyb. w Nowéj Cezarei, w Tokat, w Małéj Armenii; dawniéj liczyły się do Patriarchatu arcyb. w Adana, Amasia, i Germanicia — ale te diecezye zmieniły się z czasem na dwie niepodległe diecezye Adana i Diarbekir. Wybór na niego odbywa się jak w innych obrządkach wschodnich, ale obrządek ten ma stałego w Rzymie prokuratora rezydującego w ormiańskiém hospitium. W nowszych czasach wiele uczyniono dla unii pomiędzy Ormianami. Tak urządzono nowe biskupstwo z nawróconych w Sebaste w Cylicyi 4. Września 1858., 1844. biskupstwo w Marasach. 1858. biskupstwo w Alexandryi egipskiéj, 1854. w Jerozolimie.

Jak łatwo pojąć pięciu tych patryarchów małe mają patriarchaty, sami rządzą diecezyami sobie rezerwowanemi, arcybiskupów tylko z tytułu mają, bo tym na suffraganach zbywa, nie masz więc właściwéj metropolitalnie stopniowanéj hierarchii. Nawet i władza dawniejszych patriarchatów wielkich nie służy dzisiejszym, np. nie udzielają swym arcybiskupom paliusza czyli homoforion, liczą się tylko do rzędu patriarcharum minorum. — Mając stanowisko jako metropolici na zachodzie, ale mają prawa, których metropolitom niedostaje, bo potwierdzają i konsekrują swych arcybiskupów i biskupów, mają jurysdykcyą rozleglejszą nad biskupami jak metropolici, reprezentują całe narodowści i stósowne im obrządki kościelne, stoją więc wyżéj jak metropolici, i najwięcéj zbliżają się godnością do prymasów. Na zachodzie liczymy tylko odpowiednie im stopnie w patryarchacie weneckim i liczbońskim, ale patriarchaty wschodnie, jak już okoliczności nakazują niezawiślejszą mają jurisdykcyą.

Stolica Apostolska wszystkim patriarchom schizmatyckim, którzyby wrócili do jedności Kościoła, wyraźnie przyrzekła utrzymanie wszystkich praw posiadanych przed schizmą a nie sprzeciwiających się wierze; dla tego też Pius IX. w encyklice do biskupów schizmatyckich wschodu r. 1848. woła, że Kościoł nie narzuci im *nullam, quae durior videri possit, praescriptionem*, zostawiając tak biskupów jak kapłanów w posiadaniu dotąd piastowanych godności. Te same więc ustępstwa, które Eugeni IV. papież Carogrodowi zapowiadał, dotąd utrzymanoby wiernie.

Pozostaje nam jeszcze prawo papiezkie w stósunku do patriarchów rzeczonych wykazać.

1) Służy Stolicy apostol. prawo wizytatorów i delegatów do godzenia waśni, przewodniczenia na soborach, kierowania wyborami patriarchów i wykonywania szczególnych praw papiezkich. Jużeśmy takich delegatów wyliczali, mianowicie u Maronitów. Klemens XI. wysłał Wawrzyńca od św. Wawrzyńca, kustosza Ziemi św. do Maronitów z upomnieniem za bezprawne deponowanie patriarchy Jakóba; on prowadził, propa-

ganda potwierdziła śledztwo i patriarchę restituowano, wszyscy wyroku usłuchali. Kiedy w roku 1742. dwu kandydatów równogłośnie na patryarchów obrano, a żadna strona nie ustępowała, Benedykt XIV. śle do nich Jakóba a Luca, kommisarza Grobu świętego z wszelkiemi władzami upornych deponować, nowy wybór postanowić, nieważnie postanowionych rehabilitować, censury zdejmować, póki się swary nie skończą, czego tenże wiernie dopełnił. Podobny powód 1787. Pius VI. który już tam był wizytatora posłał r. 1782. wysyła teraz delegata w osobie grekomelchickiego biskupa z Aleppu, by sobór powołał, na nim intruza deponował, a nowego *rite* wybrać polecił z naprawieniem wszystkich szkód tymczasem wyrządzonych. — Klemens XIII. postanowił r. 1760., że wikariusz apostol. łacinnikom dodany sprawować ma ten sam urząd in perpetuum także dla katolików wschodnich obrządków na Libanie, i ten też polecone sobie poruczenia, jak ostatni raz r. 1853. odtąd na całym Libanie pełni. Grzegórz XVI. mianował babilońskiego arcyb. w Bagdadzie delegatem apostolskim do Chaldejczyków 1835., który także w roku 1839. odbył wizytacye tegoż patriarchatu.

Służy Stolicy apostolskiéj prawo stanowczego wyroku w razie wątpliwych wyborów patriarchy, daléj *jus devolutionis* i *jus confirmationis*. Już na to wyżéj przytoczono przykłady. Akta wyboru rewiduje kongregacya propagandy, a znalazłszy, że wybór ważnie dokonano, podaje wniosek do papieża o konfirmacyą, która następuje przez zwykłą prekonizacyą w konsystorzu jak przy wyborze biskupów. Formuła dekretu kongregacyi jest: *S. congregatio censuit consulendum esse Sanctissimo pro admissione praedictae postulationis et confirmationis ejusdem*. Wniosek o konfirmacyą robi jeden z adwokatów konsystorskich, prokurator przez kandydata wybrany dziękuje za potwierdzenie, a allokucya przy ogłoszeniu wyroku przytacza zwykle zasługi konfirmanda. Wątpliwe wybory załatwiają się według przyjętych w prawie zasad, w nadzwyczajnych przypadkach kongregacya zasięga nowych informacyi. Po konfirmacyi Stolica św. donosi o tém biskupom patriarsze podwładnym, jak się to np. stało do Maronitów w r. 1743. W razie potrzeby Stolica święta równocześnie dispensy udziela n. p. od wieku, albo dodaje sanacye od nieprawnych zajść przy wyborze lub co do osoby kandydata. Biskupów wschodnich nie potwierdza Rzym, chyba na wyraźne życzenie patryarchy.

3) Rzym udziela patriarchom paliusz. Patriarchowie wschodnich obrządków, jeżeli tylko wybór regularnie potwierdzony, zawsze paliusz dostają, gdy tymczasem łacińscy tytularni patryarchowie, Konstantynopolu, Alexandrii, Antiochii, Jerozolimy nie mają go, choć Klemens X. 20. Kwietnia 1671. także tym, ale tylko osobiście, téjże distynkcyi udzielił. Za Klemensa XI. zawiązał się spór o to, czy honor paliusza patryarchom i arcybiskupom innych obrzędów służy, spór dość ostro i długo trwał, aż dekret wyraźny rozstrzygnął na ich korzyść, jak im się już na mocy dekretu z 9. Czerwca 1642. to należało. Otrzymał wtedy paliusz patryarcha alexandryjski Samuel Kapasulis, który się wyrzekł schizmy. Benedykt XIV. dał go ormiańskiemu patriarsze Cylicyi Abrahamowi Vartabiatowi. Odtąd wszyscy jego następcy otrzymywali takowy. Jeden z sąsiednich arcybiskupów albo delegat wręcza go kandydatowi po obediencyi. Czasem przecież dostępuje się tego honoru dopiero w niejakim czasie po konfirmacyi.

4) Daléj mianują papieże koadjutorów *cum jure succedendi*, choć bardzo rzadko. Mamy świeży tego przykład za Grzegorza XVI. w r. 1838., gdzie dodano chaldejskiemu patriarsze takiego koadjutora w osobie jednego z sufraganów; ale, że patriarcha przed nadejściem tego rozporządzenia zmarł, koadjutor wnet jako sukcessor w urzędzie po nim nastąpił.

5) Papieżom wolno przenosić biskupów. Przy wyborze patriarchy Rzym zwalnia kandydata od dotychczasowéj diecezyi i przenosi go do stolicy patriarchalnéj, jeżeli tenże już był biskupem. Przy tém wszelako pozostawiono grekomelchickiemu i maronickiemu patriarsze prawo translacyi swych biskupów, które już dawniéj posiadali.

6) Rzym przyjmuje rezygnacyą patriarchy, bez czego abdikacya byłaby nieważna.

7) Służy papieżowi prawo wymagania visitationis limitum i sprawozdania ze stanu patriarchalnych diecezyi. Dla odległości zezwolił wyjątkowo Grzegorz XIII., aby z maronickich biskupów jeden co trzy lata imieniem wszystkich w Rzymie się stawił, Syxtus V. rozszerzył tę indulgencyą w ten sposób, że co 10 lat patriarcha imieniem wszystkich suffraganów święte progi nawiedzić miał, na co patriarchowie w akcie obediencyi szlubują. Od roku 1796. wizytacya ta odbywa się zwykle przez upoważnionego ze strony patriarchy ablegata. *Relatio status* należy do jurisdykcyi kongregacyi propagandy, bo gdy relacyą taką 1833. ormiański patriarcha Cylicyi wprost przesłał Grzegorzowi XVI., papież przekazał ją do kongregacyi.

8) Stolica apostolska przy utwierdzeniu wyborców sama prowizye zarządza dla opróżnionych diecezyi. Gdy grekomelchicki patriarchat po śmierci Makeriusza Tavila r. 1816. dłuższy czas był bez rządzcy, Pius VIII. 3. Czerwca pozostawił biskupom prawo wyboru późniejszego, ale dla uniknienia szkód ze zwłoki płynących na arcybiskupstwo hierapolitańskie także nieobsadzone posłał zastępcę. Tamże bowiem po śmierci arcybisk. Germana Adama spór o wybory się wszczął, stronnictwo zmarłego nie bardzo dobrze w Rzymie słynące, wybrało Michała Mazbuna, przeciw temu inne stronnictwo do Rzymu skargę zaniosło. Skargę uznano za słuszną, wybór zniesiono z powodu, że dział się w nieobecności i przeciw opinii najznakomitszych wyborców, z wielką całego ludu obrazą i wypadł na niegodnego. Nowy wybór byłby do nowych zatargów dał pewną przyczynę; dla tego Pius VII. zamianował arcybis. jeneralnego opata Bazylianów kongregacyi św. Bazylego w Sohair, Bazylego Haraktendżi, nie mającego w sporach żadnego udziału. Mazlum poddał się wyrokowi, który zresztą wyraźnie stanowi, że mianowanie to nadzwyczajne w niczém nie uwłacza na przyszłość prawu wyboru niezawisłego przez duchowieństwo miejscowe.

9) Rzym przyjmuje appelacye, jak to z powyższego przykładu widzimy u grekomelchitów, jak to i Klemens XIII. uczynił. Inne appelacye przyjmuje congregatio de propaganda fide, tak w stósunkach jednoobrządkowych niezgód, jak w starciu różnych obrządków nawzajem, jak to widziemy za Benedykta XIV. w sporach Maronitów z Grekomelchitami.

10) Rzym przegląda i potwierdza lub unieważnia uchwały synodalne, jak u Maronitów r. 1736., gdzie wszystkie uchwały potwierdzono. Nie tak Grzegórz XVI., który na wniosek kongregacyi super corrigendis libris orientalium unieważnił synod grekomelchicki w klasztorze Harkapho pod Bejrutem za życia jeszcze Piusa VII. odbyty.

11) Jak się samo przez się rozumie ma Stolica ś. prawo stanowienia rozporządzeń dla wszystkich lub dla szczególnych obrządków, a więc i wschodnich.

12) Każdoczasowy papież kommemoruje się w liturgii wszystkich obrządków.

Hierarchia innych obrządków. Chociaż patriarchowie alexandryjscy w Egipcie często okazywali skłonność do unii, często nawet doń przystępowali, nie można było przecież stale dotąd urządzić patriarchatu koptyjskiego. Długo tam zakon św. Franciszka Reformatów i skutecznie pracował. Benedykt XIV. r. 1741. oddał jurysdykcyą nad Koptami w Egipcie i gdziekolwiek żyjącymi bisk. koptyjskiemu Athanazyuszowi w Jerozolimie, ale krótko potém ani się jego śladu dopatrzeć; dalsze rozporządzenia Koptów dotyczące tegoż papieża 24. Maja i 19. Czerwca 1750. wydane są do Justa Maraghi, jeneralnego wikariusza w Egipcie i do Ojca Jakóba Reformata; Biskup ów Athanazy albo umarł, albo się także jak inni odszczepił. Pius VI. 1781. mianował jeneralnym wikariuszem w Kairze jakiegoś biskupa in partibus Kopta z rodu. Pius VII. koptyjskiemu także biskupowi Maxymowi ten urząd zlecił, po nim nastąpił 1831. Teodor Abukarim biskup z Halia, a od 2. Październ. 1855. Athanazy Cuzum bis. z Maronia. Grzegórz XVI. zalecił wizytacyą Egiptu i ustanowił wikaryat apostol. 1839. Pierwszy ten urząd piastował gorliwy bisk. Fezu, Perpetuus Guasco Reformat, teraz tam działa Paschalis Vujeic. Wikaryusz ten łaciński Stolicy Apostolskiéj ma opiekę nad wszystkiemi obrządkami w Egipcie a mianowicie nad Koptami; pod jego zarządem wszyscy łacińscy missyonarze.

W Abyssynii za Grzegorza XVI. był tylko prefekt missyjny, Pius IX. wyniósł prefekturę na wikariat apostolski. Urząd ten piastuje X. Wawrzyniec Bianchieri. W rokn 1853. mówiono o hurtowném nawróceniu schizmatyków abyssyńskich, tymczasem skończyło się wszystko na kilku czy kilkunastu.

Italogrecy należą do patriarchatu Rzymskiego, nie mają biskupów, tylko stoją pod jurisdykcyą łacińskich biskupów, ale gdzie w jedném miejscu prócz łacińskiego jest i biskup greckiego obrządku, tam mają Italogrecy należeć pod jego władzę. Ponieważ wszelako łac. bisk. w obrządku greckim święceń sprawować nie może, Innocenty III. już zalecił, aby biskupi mający w diecezyi parafian obrządku wschodniego mieli suffraganów, którzyby *secundum diversitatem rituum et linguarum* święte obrzędy sprawowali, a nawet officyałów, czyli generalnych wikariuszów właściwego obrządku (*quia vir graecus melius graecos mores novit quam latinus*) do wykonania imieniem ordinariusza jurisdykcyi pomiędzy współobrządkowymi. Co do świętych obrzędów samo się to przez się rozumie; dla tego już Klemens VIII. 1595. rozporządził, aby w Rzymie zawsze biskup grec. obrz. rezydował; dzisiaj jest nim Stefan Missir. Arcybiskup Irenopolitański. Klemens postanowił takiegoż biskupa 1735. w Seminarium Corsini w Kalabryi w San Benedetto di Ullano w diecezyi bergemeńskiéj rezyduje; Pius VII. trzeciego w Palermie. krom pontyfikaliów przecież mają wszelką jurisdykcyą biskupi łacińscy, oni wizytują klasztory, kościoły, zakłady duchowne, zwołują synody italogreckie, powołują na swoje łacińskie synody Italogreków, stanowią rozporządzenia właściwe dla Italogreków obowięzujące. Ta uległość Italogreków pod jurisdykcyą łacińską sprawia, że stósunek ich nie odpowiada zupełnie wymaganiom odrębnego obrządku. Rozporządzenia łacińskich biskupów obowięzują ich tak zupełnie jak łaciników, zachowują kalendarz gregoriański, kommemorują papieża i łacińskiego biskupa w liturgii a pomijają patriarchów patriarchatu i biskupów wschodnich, prócz tego biskupa in partibus, który w tymże obrębie sprawuje pontyficalia i wymienia się po papieżu i ordinariuszu łacińskim. W processyach i stallach idą i zasiadają promiscue z łacińskimi nie wedle obrządku, ale wedle starszeństwa wokacyi. Przywileje Bazylianom italogreckim dane przez Grzegorza XIII., Syxtusa V., Klemensa VIII., Pawła V., Innocentego X., Klemensa XII. Benedykt XIV. wyraźnie potwierdził.

Dawna Kościoła praktyka, aby w jedném mieście nigdy dwu biskupów, licet diversi ritus, nie bywało, w starych czasach do tego stopnia przestrzeganą była, iż nawet na to nie zezwalała Stolica Apostolska, aby przy łacińskim biskupie rezydował niezależny odeń apostolski wikariusz z biskupiém święceniem. Żądano w razie potrzeby, aby dla mniéj licznéj gminy przy ordynariuszu liczniejszngo obrządku i pod tegoż jurisdykcyą stanowić wikariuszów generalnych z biskupiém święceniem, ale nie uposażyć go niezawisłą jurisdykcyą. — Innocenty III. wyraźnie orzeka: *prohibemus autem omnino, ne una eademque civitas sive dioecesis diversos pontifices habeat, tamquam unum corpus diversa capita, quasi monstrum.* — Benedykt XIV. jeszcze przestrzega, by tego nie robić, wskazując na praktykowane już nieszczęśliwe skutki, wiodące za sobą schizmę i herezyą. Papież ten w dziele swojém „De Synodo dioecesana“ L. II. c. 12. n. 8. 9. wskazuje na smutne przykłady na Korsyce w latach 1675—1729. Dawnemi czasy przestrzegano tego bardzo usilnie, musiało się oczywiście to zmienić przez unią, a w dzisiejszych stósunkach nietylko nie razi, ale jest nieuniknionėm i przeszło w prawidło. W Węgrzech dawnemi czasy grecy katolicy mieli tylko wikariuszów z władzą pontyfikaliów, tak w Wielkim Warazdynie jeszcze 1748. W Zagrzebiu łacinnicy byli pod jurysdykcyą greckich biskupów, aż im Maria Teresa wyprosiła biskupa w Munkaczu; na pierwszą prożbę Klemens XIII. z odwołaniem się do wyroku Innocentego odmownie odpowiedział 13. Lipca 1768., dopiero Klemens XIV. zezwolił 19. Września 1771. na ponowione przedstawienia. Diecezya nowa w Munkaczu weszła jako suffragania pod metropolitę w Ostrzychomiu. Zaraz potém 16. Lipca 1777. Pius VI. stanowi greckie biskupstwo w Krizio (Kreutz) w Kroacyi, i tegoż roku w Wielkim Warazdynie, a Pius VII. 1816. w Przeszowie (Eperiers).

Już dawniéj na prożby Karóla i za przyzwoleniem propagandy Innocenty XIII. 1721 ustanowił greckiego biskupa w Fogaras, choć bez kapituły, którą dopiero 1. Grudnia 1807. za Piusa VII. dodano. Pięć tych biskupstw należało zawsze do suffraganatu metropolii Ostrzychomskiéj. Podział Polski ustalił greckie arcybiskupstwo Lwowskie z suffraganią w Przemyślu.

Gdybyś dzisiaj wstał z grobu Benedykcie, wielki papieżu, tego imienia czternasty — czybyś nie ozwał się napowtór na sto lat górą zapowiedzianą groźbą? „*Sed utinam id nunquam indultum aut toleratum fuisset! Inde enim factum est, ut graeci, initio catholici, episcopum graecum schismaticum aliquando nacti, in eandem schismatis atque etiam haereseos labem adducti fuerint, auctoque malis artibus numero subditorum episcopi graeci latinorum numerus ad nihilum fere redactus sit, nec hactenus latinis episcopis vires sufficiant ad graecorum schismaticorum audaciam retundendam.* (Bened. XIV. de Syn. Dioec. L. II. c. 12. n. 7.) W Siedmiogrodzie jeszcze za Piusa IX. 19. Grudnia 1853. biskupa greckiego w

Forgarasz (Alba Julia) wyniesiono do godności arcybiskupa z przydaniem nowo wykreślonych suffraganii w Lugosz i Szamoskjwar (Armenopolis) i przyłączeniu Wiel. Warazdyna, które dotąd od Zagrzebia i łacińskiéj metropolii odjęto. Krizio w Kroacyi należy do Zagrzebia jako suffragania, tak że Ostrzychom tylko ma Munkasz i Przeszow w metropolii. Papież chciał temu obrządkowi w szczególny sposób okazać życzliwość apostolską i ztąd nominacya X. Kardynała Lewickiego kardynałem, czego sią Grecy od czasów Bessariona i Izydora nie doczekali.

A cóż się dopiero z tobą stało śliczna córko polskiego Kościoła, jednéj matki z nami dziecię, unio św. na Litwie, Rusi i w Polsce? Gdzież jesteście Kijowscy patriarchowie? Skargo, coś te szluby wiązał, jakżbyś skargą na świat cały do nieba zawołał? Jozafacie Błogosławiony gdzie krew Twoja? Andrzeju Bobolo męczenniku, spojrzyj na nas! Pocieju, Welaminie Rudzki, gdzie unia dzisiaj nasza, ta najśliczniejsza perła Kościoła Polskiego? *Quasi vidua domina gentium!* Z téj wielkiéj ozdobności dziś tylko pozostała obrzydliwość spustoszenia: krew w Dzierznowicach przelana, Makrena Mieczysławska z Mińska i nowe tam od Litwy stękania, jęki, katusze, konania — na sybirskich lodach wygnani kapłani, męczone u czerniec zakonnice, jaka kaplica w lesie nocą, po błotach i bagnach, po puszczy i lasach o kilkadziesiąt mil ze chrztem, ślubem, lub spowiedzią snujący się męczennicy — oto ozdoba nasza, oto szczęty kościoła siedem milionów liczącego — schizma i ucisk, car i krew. W Chełmie jeszcze lampa jedna, jedyna, bez klasztorów, bez biskupa nawet, tylko ma dzisiaj suffragana jako administratora z przykrojoném w r. 1857. przez Muchanowa po moskiewsko-schizmatycku seminarium i wymierającą kapitułą. — *Annuario Pontificio* za r. 1861. p. 125, 162, 170, 190, 207, 122, podają jeszcze następne katedry: Arcybiskupstwo Połockie z biskupami Włodzimirsko-Brzeskim, Łuckim, Mińskim, Supraskim. Z tych ani śladu. Prócz tego tylko jeszcze mamy od czasu Piusa VII. bullą z 22. Lutego 1807. erigowane arcybiskupstwo Lwowsko Halickie z suffraganiami w Przemyślu i w Chełmie.

Dla *Ormian Carogrodzkich*, którzy jako unici wielkie znosić musieli od schizmatyckich patryarchów prześladowanie, a jako chrześcijanie wspólne wszystkim jarzmo bisurmańskie, Stolica Apostolska pod protekcyą Francyi i Austryi postanowiła arcybiskupa z godnością prymasowską*). Pius VIII. dokonał tego bullą *Quod jam diu* i *Apostolatus officium* 6. Lipca 1830. (Bullar. Prop. T. V. 50. sq.)

Dawniéj stali Ormianie pod łacińskim wikariuszem patriarchalnym. Pierwszy piastował ten urząd Antoni Nuridżian z rezydencyą w Galacie, po nim nastąpił dotychczasowy jego koadjutor Antoni Hassun, dawniejszy uczeń propagandy, wyświęcony w Rzymie 19. Czerca na arcyb. Anazarbu. Pius VIII. dał mu wszystkie prawa metropolity, ale w miejsce biskupów dodano mu tylko wikariuszów z wyraźnem przyrzeczeniem, iż w razie postanowienia biskupstw w obrębie metropolii, też do jego jurisdikcyi liczyć się będą. Przyszło do tego za Piusa IX., 30. Kwietnia 1850. postanowiono biskupstwa w Amyrze, Artuin, Brusas, Eiserun, Ispahan i Trebizońdzie, wszystkie są suffraganiami Ormiańskiego prymasa w Carogrodzie, trzy z nich już powtórnie po śmierci pierwiastkowych biskupów obsadzono. Prymas ma prawo po złożeniu professyi fidei i obediencyi przyjąć święcenia od każdego katolickiego biskupa. Porta prymasa nie uznała i mianuje dla Ormian swego osobnego zwierzchnika: prefekta narodowego, nie mającego w hierarchii żadnego znaczenia, Rzym obu do zgody i porozumienia się zachęca. Było też i rozterek nie mało pomiędzy nimi; Pius IX. kazał ablegatowi swemu *Innocentemu z Side* odbyć wizytacyą (Lit. apos. ad Armenios provinciae Constantinopolitanae d. d. 2. Febr. acta Pii IX. vol. I. 563—4.). Skutkiem téj wizytacyi była nominacya powyższych biskupstw, ale swary nie ustawały, pomiędzy Ormianami znaleźli się, co ustępstwami schizmie, schizmatyków pozyskać chcieli i ledwie czystość wiary nie szwankowała. Zaciętą toczono walkę w pismach i księgach. List Piusa IX. zaspokoił wszystkie obawy, ale przyszło do tego, że prymas ormiański z łacińskim wikarym patriarchalnym aż do Rzymu zjeżdżał.

Dla Ormian polskich mamy we Lwowie arcybiskupa, ale bez suffraganów, metropolia ta już od czasów Urbana VIII. istnieje, ma trzy dekanaty, ludność nie liczną, ale gorąco do Kościoła przywiązaną. Z pisarzy tego obrządku wymieniamy prócz zmarłego ś. p. X. Karóla Antoniewicza, dziś żyjących X. Sadoka Barącza i X. Izaaka Isakowicza. Niepowołane głosy, chcące zupełnego przelania obrządku ormiańskiego z łacińskim, nie mają żadnéj zasady i świadczą o doszczętnéj nieznajomości prawideł Kościoła w tym przedmiocie.

Wszędzie lepiéj jak w Rossyi. I pod rossyjskim rządem są Ormianie. Już w roku 1808. propaganda mianowała dla nich wikariusza apostolskiego, po części zajmowali się nimi mechitaryści, ale hierarchii urządzić Moskwa żadną miarą nie pozwala. Konkordat z 3. Sierpnia 1847. roku stanowi w artykule 8. Zanim biskup ormiańskiego obrządku zamianuje się, mają potrzeby duchowne Ormian katolickich przebywających szczególnie w diecezyach Chersońskiéj i Kamienieckiéj zaopatrywać się przez zamianowanie Ormiańskich wikariuszów bisk. łacińskich. Art. 10. zaś orzeka: ilekroć tego potrzeba rzymskich lub ormiańskich katolików wymaga, ma nowy bisk. Chersońskich zasyłać do nich na każde miejsce kapłanów. Rząd się zobowięzuje wyznaczyć na to potrzebne fundusze. Póki smutny ten stan ucisku i prześladowania trwa, a obrządek ten własnych nie ma biskupów, oczywiście należy postępować według zasad wytkniętych w ogólnych prawach Kościoła, które Pius IX. w taki sposób przypomina w allokucyi 3. Lipca 1848. „*Cum autem in illo imperio quam plurimi diversorum rituum catholici existant, nemo certe ignorat eosdem, dum proprio sui ritus episcopo careant, ad latini antistitis jurisdictionem pertinere, a quo et a presbyteris ab ipso probatis illi et divina sacramenta et spiritualia subsidia excipiant oportet.*“

Do ordynacyi ormiań. księży w Rzymie do hospicyów i propagandy potrzebnych jest tamże stały bis. ormiański utrzymywany funduszem dataryi. — Grzegórz XVI. mianował takim mechitarystą Ignacego Papasian z tytułem arcyb. Tarońskiego (1838.). Są jeszcze ormiań. arcybiskupi w Wiedniu i Wenecyi, ale są oni tylko opatami Mechitarystów z tytułem arcybiskupim, a służą im pontificalia do tém łatwiejszego święcenia członków zgromadzenia mechitarystów.

*) Persécutions exercées en Orient contre les catholiques Arméniens Paris 1830. *Mariano Benedetti* Lettere due sulla emancipazione religiosa dei catholici armeni nell' impero ottommano. Modena 1830.

KRONIKA.

RZYM.

Korespondent nasz rzymski na czas niejaki Rzym opuścił, zanim odeń wprost doniesienia dochodzić nas będą, co w krótkim nastąpi czasie wyjmujemy, co *Czas* z Rzymu zamieszcza: Piszą do Czasu:

„Donoszą mi (korespondentowi (T.) |z Apeninów) z Rzymu, iż adres mieszkańców Litwy i Biało-Rusi do X. arcybiskupa gnieźnieńskiego otrzymany w Rzymie już po wyjeździe] prymasa naszego, wielkie wrażenie uczynił na papieżu, na kardynałach i na najwyższych dostojnikach dworu. Świeże męczeństwo wsi Porożowa pod Grodnem już po Dzierznowickiém prześladowaniu, tudzież wsi Kleczeli pod Grodnem, jako też wsi Świętéjłówki, Warnewiny, Pusyrewa, Sielszcz i Tyhaliny pod Mohilewem, męczeństwo poniesione za katolicką wiarę w r. 1860., a o którém Ojciec św. nie wiedział, wzmogły do najwyższego stopnia oburzenie przeciwko Rossyi w Watykanie. W Rzymie pojmują dziś doskonale, iż wielka ogromna kwestya unitów, to jest 12 milionów katolików skonfiskowanych przez schizmę nigdy rozstrzygniętą być nie może bez przywrócenia niepodległości krajowi naszemu od Wisły do Dniepru. Rząd rossyjski nietylko jest politycznym, jest on przytém teokratycznym, nie jest tylko samodzierstwem, jest przedewszystkiém prawosławiem, schizmą. Nigdy najobszerniejsze koncessye Rossyi nie posuną się tak dalece, aby 12 milionów dusz przywrócić katolickiemu kościołowi, to jest Polsce. Jest to kwestya życia albo śmierci — a dziwne illuzye, jakie we Francyi i w innych krajach wywołało przybycie W. Ks. Konstantego w Warszawie, ostać się wobec takiéj rzeczywistości nie mogą.

Walka Polski z Rossyą jest *per excellentiam* walką religijną, a w takich walkach najstraszniejszych między wszystkiemi, ten zwycięża, kto ma prawdę i sprawiedliwość za sobą. Powtarzam, że w Watykanie pojmują już dzisiaj, że byt katolicyzmu w Polsce zawisł nie od koncessyi niemożebnych, ale od niepodległości kraju."

Tenże korespondent pisze z Mentorelli dnia 22. Sierpnia:

Miejsce zkąd do Was piszę, jest jednem z najbardziéj malowniczych i najciekawszych w Apeninach. Jest ono dzisiaj własnością polską, osadą kapłanów naszych na stronnym i urwistym cyplu apenińskiego łańcucha i jako takie jest zajmującém i nieobojętném dla każdego Polaka. Pius IX. ze znajomością ludzi która go cechuje, darował górę Mentorellę Ojcom Zmartwychwstańcom, przewidując dobro mające ztąd wyniknąć dla tych okolic, owszem dla ludności dalekich nawet Abruzzów, które tysiącami do słynnego tego przybytu uczęszcza. Jakoż księża nasi stali się apostołami tych gór szanowanymi i ubóstwianymi od wszystkich górali w przebiegu kilkudziesięciu i więcéj mil włoskich. Ich gorliwość, pobożność, miłosierdzie, gościnność, prawdziwie polska gościnność przeszły niejako w przysłowie u wszystkich. Wszystkie okoliczne miasta i wioski zażądały Zmartwychwstańców, wypadałoby, aby zgromadzenie było dziesięć razy liczniejsze niż jest, by odpowiedzieć nawet w części tak wszechstronnym żądaniom. Zawsze wielu pielgrzymów ściągało się kilka razy do roku na Mentorellę, ale odkąd stała się własnością naszych ojców, pielgrzymi liczą się tysiącami i dziesiątkami tysięców. Jest to niemal wyłącznie lud wiejski, lud rólniczy, najzdrowsza i najliczniejsza cząstka włoskiego narodu. OO. Zmartwychwstańcy na tym dzikim i niedostępnym szczycie Apeninów utrzymają większą missyę niż Missyonarze największych miast; ich skała jest kazalnicą przenoszącą rozgłosem wszystkie inne tak, jak je materialną wysokością przenosi. Nic piękniejszego jak dzień odpustu na Mentorelli; od podnoża góry do jéj szczytu, po strasznych urwiskach i bezdrożach, suują się dniem i nocą długie processye wieśniaków w malowniczych strojach śpiewające litanie i pobożne pieśni. Wielu Jezuitów i świeckich księży przybywa w pomoc naszym kapłanom, boby inaczéj nigdy olbrzymiéj pracy nie podołali. Spowiedzi trwają nieprzerwanie tako w dzień jako i w nocy; kommunie zaś po kilka godzin za każdą mszą. Pielgrzymi nocują na wierzchołku góry, w koło Kościoła, boby się w klasztorku w setnéj nawet cząstce nie pomieścili. Przez noc zapalają oni wielkie ognie istotnie malownicze sprawujące widowisko wśród skał. OO. Zmartwychwstańcy wznieśli klasztor z fundamentów i starą bazylikę Konstantego W. odnowili. Dom ich jest teraz najwydatniejszym przytułkiem w téj dzikiéj, pustéj, ogołoconéj ze wszystkiego strefie.

Kardynał Antonelli wysłał do ciała dyplomatycznego następną notę celem zaprotestowania przeciwko grabieżom dokonanym na dobrach duchownych przez rządy piemonckie.

Rzym 6. Sierpnia 1862. Duch łupiestwa, którym tchną rządy rewolucyjne we wszystkich mniéj więcéj czasach, okazywał się wojną wypowiedzianą Kościołowi, a to w tym celu, by mu zagrabić dobra doczesne. Zakonników wypędzać z klasztorów, by zająć ich gmachy, zagarniać ich dobra, łupić w ogóle własność kościelną przez ogłoszenie jéj za własność rządową i swywolne rozrządzanie takową: oto system, wykonywany przez te wzorowe rządy na zasadach przewrotnych rewolucyi.

Z takim obłędem rządów dawniejszych tego autoramentu zgadza się zupełnie w szczególny sposób, postępowanie onego rządu, który w niepojęty sposób targnąwszy się na niezmienne prawa sprawiedliwości i zdeptawszy do szczętu nogami prawa właściwych i prawowitych monarchów, podbił sobie niektore państwa włoskie. Swywolne środki tego zaborczego rządu, sięgnąwszy po dobra korporacyi duchownych, tak złośliwie przezeń znieważonych i rozpędzonych, już dały powód do noty, którą podpisany niżéj sekretarz stanu przesłał w ciągu miesiąca Kwietnia roku zeszłego szanownym członkom ciała dyplomatycznego przy Stolicy świętéj. Pismo to miało na celu odstręczyć przez zwrócenie uwagi na nieważność czynności, tak mieszkańców tego kraju, jako też zagranicznych od nabywania dóbr rzeczonych, które rząd ów przerzeczony miał na myśli posprzedać na rzecz tak nazwanego funduszu religijnego. W téj mierze niżéj podpisany zwrócił uwagę, jak pod względem sprawiedliwości i szlachetności, nabytki te dóbr wystawionych na sprzedaż były niesłuszne, z powodu, że te nabytki zasadzają się na ugodach zawieranych z zaborcą targającym się na własność trzech osób, niesprawiedliwie przezeń wydartą; daléj przypominał prawa kościelne tak znane, które celem obrony i zasłonienia przed napaścią ojcowizny Kościoła cenzurami karzą i innemi surowemi karami tak zaborców dóbr kościelnych, jak tych wszystkich, co w jakikolwiekbądź sposób, pomagają lub uczestniczą w świętokradzkich grabieżach Równocześnie zwróciłna to uwagę, że został przed takiemi nabytkami przestrzeżony najuroczystszemi słowami papieża w allokucyi 17. Grudnia roku zeszłego, allokucyi, w któréj Jego Świątobliwość podniósł skargę i protest przeciw zamierzonéj alienacy dóbr kościelnych, potępił i nieważnemi ogłosił, jako też unieważnił, wszystko, co uczyniono i coby można jeszcze uczynić na przyszłość ze strony rządu zaborczego bez względu na święte prawa i nietykalność ojcowizny kościelnéj ze szkodą korporacyi duchownych i ich własności. Z tego oświadczenia najoczywiściéj wynika nieważność i najzupełniejsza nieprawomocność nabytków, któreby miano zamiar poprzedać przez tych, co je bez żadnego prawa złupili.

Ale kiedy pomimo słusznych protestacyi dostojnéj Głowy Kościoła, rząd, który zamierzył tę niesprawiedliwą grabież, trwa w postanowieniu dopełnienia takowéj i który w tym celu rozmaitych chwyta się sposobów dokonania alienacyi dóbr kościelnych i pracuje nad *inkameracyą* powszechną rzeczonych dóbr, by tém łatwiéj zamierzoną alienacyą przywieść do skutku, podpisany widzi się zobowiązanym niniejszą notą powtórnie rzecz tę smutną poruszyć i oświadczyć raz jeszcze, w imieniu Ojca świętego, że ktobykolwiek zawarł umowy z rządem zaborczym w sprawie dóbr kościelnych, bądź, iżby były wystawione na sprzedaż, bądź na wieczystą dzierżawę z prawem odkupu, bądź w zastaw i wyderek wierzycielom rzeczonego rządu, bądź obciążone lub alienowane jakimkolwiekbądź innym sposobem, taki stałby się uczestnikiem gwałtu przeciw własności trzeciéj osoby i naruszenia świętokradzkiego ojcowizny kościelnéj, popadłby w cenzury kanoniczne wyż wymienione, byłby w posiadaniu ugód zupełnie nieważnych, stósownie do uroczystéj przestrogi zawartéj w przerzeczonym akcie Ojca świętego, przestrogi i aktu, które Jego Świątobliwość chce niniejszém najzupełniéj potwierdzić. W tym celu Ojciec święty oświadcza, aby to miało wagę ogólnéj zasady i usunęło wszelkie wybiegi, że korporacye duchowne, zakłady kościelne i w ogóle wszystkie instytucye wystawione na łup najbezprawniejszy, zatrzymują wszystkie swe prawa sobie wydarte, lub wydzierane dotąd jeszcze niesprawiedliwie, i że Kościół nigdy nie przestanie powoływać się o zwrócenie tego wszystkiego u tych, którzy je nieprawnie posiadać będą.

Przesyłając Waszéj Excellencyi, jako też Jéj szanownym kollegom notę obecną, któréj cel jest ten sam, jak przerzeczonéj już noty dawniejszéj, niżéj podpisany korzysta chętnie z téj sposobności, by ponowić wyraz swego szczególnego poważania.

podp. **G. Kardynał Antonelli.**

Xiężna Czartoryska matka przesłała Ojcu św. wielką ilość ornatów kościelnych dla nowonawróconych Bułgarów. Jego Świątobliwość rozkazał wspaniałe szaty wystawić publicznie w bibliotece watykańskiéj, po czém mają być z woli Ojca św. zawiezione przez O. Kajsiewicza na miejsce przeznaczenia. Xiężna odebrała od Ojca św. następne brewe:

Kochana Córko w Jezusie Chrystusie, dostojna Pani! Pozdrowienie i błogosławieństwo.

Wspólnie z córkami naszemi współtowarzyszkami swemi, dałaś, szlachetna Xiężno, świetny dowód twej pobożności przesyłając Nam bogate ornaty dla Bułgarów nowo wracających na łono Kościoła katolickiego. Pospieszyliśmy polecić, aby jaknajprędzéj dary wspaniałe doszły do pobożnego celu. Tymczasem jako dowód uczucia szczególnego przywiązania i wdzięczności ojcowskiéj udzielamy jaknajchętniéj z całego serca, tobie, Xiężno równie jak szlachetnym paniom a towarzyszkom twym w świętém dziele na-

wrócenia Bułgarów, apostolskie błogosławieństwo, którego pobożność twoja pragnęła.

Dan w Rzymie u św. Piotra 12. Lipca w roku łaski 1862,i na szego pontyfikatu siedmnastym **Pius IX. P. P.**

NIEMCY.

(Koresp.) **Akwizgran** 7. Września. Korzystając z czternastego zgromadzenia walnego towarzystw katolickich w Niemczech odbywającego się tego roku w starobyłéj stolicy Karła Wielkiego, podam czytelnikom Tygodnika zarazem i obraz życia katolickiego w Niemczech przy zdaniu sprawy z czynności tegoż zgromadzenia. Zgromadzenia te odbywają się rokrocznie od roku 1848., przenosząc się corocznie na inne miejsce. Pierwiastkowo łączyły one tylko stowarzyszenia katolickie i rozdzielały pomiędzy siebie pracę na polu świeckiéj agitacyi, zajmowały się bacznością nad wyborami do sejmów, rozpowszechnianiem ksiąg dobrych, popieraniem chrześcijańskiego dziennikarstwa, wnioskami o zakładanie instytucyi katolickich, organizacyą dobroczynności, pracy missyjnéj, odpieraniem natarczywości przeciwników Kościoła; dzisiaj, chociaż wytykanie szczegółowych zamiarów ustało, przecież o tyle zgromadzenia te zawsze wielkiego wpływu wywierać nie przestały, że dają obraz tego, co się w roku ubiegłym na polu życia katolickiego zrobiło i dają zachętę do dalszéj pracy, wytykając na nadchodzący rok najnaglejsze potrzeby. W ostatnich trzech latach odbyły się zgromadzenia rzeczone w Fryburgu Bryzgowskim, w Pradze i Mnichowie. Akwizgran nosi na sobie wybitnie katolicką cechę, ludność bardzo przeważnie katoilcka, przytém wspaniałe kościoły, grób Karóla i cesarska jego stolica, to wszystko ma dla katolika niezwykły powód uniesienia, co więcéj jeszcze dla katolika Niemca! Najwierniejszym obraz mój będzie, jeżeli dzień po dniu z rozpraw wytoczonych krótką treść podam, a czytelnik z podanych szczegółów łatwo sobie całość obrazu złoży. —

Nie zapomnę wszelako, ocierając się o Kolonią, donieść o stanie budowli katedry tamtejszéj. Któż o niéj nie słyszał? nie czytał? Sześć set lat już czeka wspaniały gmach ukończenia, jeżeli Bóg nie przeszkodzi, niezadługo ujrzymy arcydzieło budowli chrześcijańskiéj gotowe, całe, dokonane! Sklepienie średniéj nawy na ukończeniu, sklepienie nawy poprzeczniéj także niebawem się ukończy, bo ma być zaraz po średniéj nawie podjętém. To ukończy zupełnie budowlę wewnętrzną. Kto patrzy na gorliwość X. Kardynała, komitetu budowniczego, magistratu, towarzystw nawet handlowych i przemysłowych, uczonych i nawet zabawie poświęconych, to współubieganie się w składkach, ofiarach, w radzie, w posłudze, prawdziwie zbudować się może, i nie zadziwi się, że w przeciągu dwudziestu pięciu lat jak budowlę wznowiono, więcéj wykonano jak przez sześć set lat od Erwina Steinbacha, który te nieskończenie piękne dzieła nad Renem Panu Bogu na chwałę postawił lub nakreślił dla Kolonii, Strasburga i Akwizgranu; kolońska katedra nad wszystkiemi śmiałością zarysów i wspaniałą harmonią, prostotą i bogactwem, wzniosłością i pokorą nad wszystkiemi góruje. Komitet budowniczy w tym roku już wydał na budowlę 43,000 Tal. na jego czele stoi X. kardynał. Jak hojnie składki wpływają, niech wskażą liczby z miesiąca Sierpnia. Z parafii Maria Lyskirchen 149 Tal.; od rady akcyonariuszów reńskiéj kolei żelaznéj 1000 Tal.; nieznajoma na dokończenie okna jednego 500 Tal.; p. Cornille roczną składkę 100 Tal., kollekta w katedrze przez Sierp. 812 Tal. itd. w ogóle w miesiącu Sierpniu 2820 Tal. Za jedną drogą donoszę z Kolonii, że X. Kardynał Geissel niedawno obchodził dwudziestopięcioletnią rocznicę święceń biskupich, na uczczenie jubilata otrzymał ze składek duchowieństwa archidiecezyi swéj fundusz na wystawienie willi dla arcybiskupów kolońskich według gotowego już bardzo pięknego rysunku, od świeckich diecezan fundusz na najkompletniejsze umeblowanie téjże willi, od kapituły przecudownéj roboty złotniczéj pastorał, od kapituły w Spirze, gdzie Eminentissimus dawniéj był biskupem obraz Schraudolfa, od miasta Kolonii adres przedziwnie pięknéj kaligraficznéj roboty, mogącéj stanąć na równi z najpyszniejszemi kaligraficznemi robotami rękopisów średniowiecznych, od rozmaitych innych korporacyi dziewięć innych adresów również misternego artystycznego wykonania. Rysunki pałacu letniego, jako też przedmtoty te są wystawione do admiracyi powszechnéj w muzeum arcybiskupiém, które X. kardynał sam założył dla podniesienia smaku i rozpowszechnienia znajomości archeologii i sztuki kościelnéj. Direktorem tego muzeum jest X. Bock, młody, ale pracowity i biegły w znajomości archeologii autor znakomitego dzieła: o paramentyce kościelnéj, również jak pisma o klejnotach cesarstwa niemieckiego. Wiadomo, że X. Bock szukał aż w Gnieźnie stolca tronowego Karła Wielkiego, dokąd go pono Otton przeznaczył i przywiózł, — ale wiadomo równie, że go szukał na próżno. — Inna znakomitość Kolonii niech jednocześnie hołd tu swój odbierze, przezacny X. Kolping, ojciec stowarzyszeń czeladzi katolickiéj, zbawiciel tylu dusz młodzieńczych, przy bytności swéj w Czerwcu w Rzymie mianowany Monsignorem i podkomorzym tajnym domu Ojca świętego. Ojciec święty obdarzył go po najłaskawszém przyjęciu wspaniałym ornatem, którego sam wprzódy do mszy świętéj użył, by go tém droższym dla obdarzonego ucznić. Po powrocie z Rzymu stowarzyszenie katolickie czeladzi, złożyło się dla swego wielkodusznego a skromnego dobroczyńcy także na kosztowny ornat, przyjęło swego ojca w świetnym triumfie, rada miejska i magistrat przyłączyli się do uczczenia tego godnego kapłana, wszyscy, cotylko znakomitsi w mieście, pospieszyli na wyprawioną dla X. Kolpinga uroczystość. Kto zna tego skromnego, prostego czeladnika stolarskiego, co z uczucia litości nad opuszczonymi towarzyszami swymi, nad upadkiem tylu dusz młodzieńczych po całodniowych w warsztacie pracach i trudach, przez długie lata całe noce trawił nad gramatyką, by księdzem zostać, wszelkiéj innéj wyrzec się czynności, wszelkich urzędów i honorów, by się zająć czeladzią i dla niéj pracować, ten pocznje, że wielka i piękna ta dusza fiolety, dostojeństwa, złotą lamę i uczty nie dla siebie przyjął, tylko dla czeladzi swéj, dla stowarzyszenia. Takiemu działaniu Bóg błogosławi, to też dzisiaj w Niemczech samych przeszło 80,000 czeladników jest w stowarzyszeniu, a towarzystwa rozpowszechnione od New-Yorku do Teržyszcza (Triestu) Bukarestu, Lwowa i Gdańska. — Spostrzegam się przecież, żem zadługo w Kolonii zabawił, a mam o Akwizgranie mówić.

Wracam do Akwizgranu, a warto się obejrzeć po mieście, bo świąteczny strój przybrało, by gości powitać. Wszystkie ulice a mianowicie w okolicy starożytnéj kollegiaty i ratusza tysiącami chorągwi powiewały, największe unosiły się nad wieżami Panny Maryi i ratusza, gdzie miasto za szczególny sobie poczytało zaszczyt gościnnie przyjąć zgromadzenie do cesarskiéj sali na obrady. Wszystkie bióra oddano dla wydziałów i komisyi. X. Kanonik Dr. Prisac przyjmował przybywających na dworcu kolei żelaznéj, tam im wyznaczano mieszkania przez obywateli chętnie dla gości ustępowanych. Zgromadzenie wstępne odbyło się 7go w Niedzielę w pięknéj sali towarzystwa muzykalnego „*Constantia*.“ Salę także znaleźliśmy strojnie przybraną.

Zagaił posiedzenie Prezes komitetu miejscowego zajmującego się urządzeniem uroczystości *Adwokat Lingens*, oświadczając, że na audiencyi u Ojca św. otrzymał dla towarzystw katolickich w Niemczech wyrazy najczulszéj opieki i zapowiedział, że jutro będzie odczytane brewe Ojca św. którém Pius IX. udziela uczestnikom błogosławieństwa apostolskiego. Po nim zabierał głos X. *Kanonik Haellemeyer* ze Spiry, kreśląc najnowsze objawy życia katolickiego w diecezyi, z któréj przybywa, zwraca mianowicie uwagę na wpływ nowo zaprowadzonych Sióstr Dzieciątka Jezus, również jak na radosne przyjmowanie biskupa miejscowego, wracającego z Rzymu. Przypomina, że niemałą dla kościoła w Spirze położył zasługę X. Kardynał Geissel dzisiejszy arcybiskup Koloński przez czas swych rządów biskupich w Spirze — i że dla tego też diecezya ta tak żywy ukazała udział w niedawnym jubileuszu 25. letnim biskupstwa tegoż dostojnika. *X. Biskup Dr. Wedekin z Hildesheimu* wskazał na gminy katolickie pomiędzy protestantami żyjące w północnych Niemczech, na ucisk moralny i ścisk materialny i dla tego zachęcał do udziału żywego w towarzystwie św. Bonifacyusza, w missyjnych pracach towarzystwa Liońskiego i missyi św. Ludwika w Bawaryi; Wskazuje budujący przykład Bergheima, który własnemi składkami sam utrzymuje missyą w Harburgu. X. *Müller* wikary missyjny z Berlina potwierdza smutne położenie missyi północnych wskazując na Brandeburgią, gdzie sam jest czynny. Następnie czytają listę dotąd przybyłych członków zgromadzenia. Z znakomitych gości wymieniamy następnych: prócz X. biskupa z Hildesheim jest X. sufragan Baudri z Kolonii, gorliwy uczestnik każdorocznego zgromadzenia, baron Andlaw z Fryburga, hrabia Brandis z Innsbruku, który już przewodniczył zgromadzeniu w Fryburgu, Prof. Philipps z Wiednia, hr. Migazzi, Professor Ringseis, dyrektor v. Müller, kapelan nadworny Müller, redaktorowie Zender i Lang z Monachium, kanonicy Heinrich i Mouffang z Moguncyi, Monsignor Thissa proboszcz z Frankfurtu, kanonik Kubiuszky z Węgier, prof. Hr. Galen z Moguncyi, Dumortier deputowany z Bruxelli, prócz tego świeccy i duchowni goście z Belgii, Francyi, Anglii, Danii, z Rzymu, ze wszystkich części Niemiec. Prezes komitetu oświadcza, że miasto, kapituła i wszystkie władze i towarzystwa prywatne otwierają gościom przystęp każdego czasu do zwiedzenia osobliwości miasta.

(Dokończenie nastąpi.)

Właściciel i wydawca odpowiedzialny X. Prusinowski w Grodzisku. — Czcionkami Drukarni Tygodnika Katolickiego w Grodzisku.